

## Aleg. 216

## Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Brykczyńskiego w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy Rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogaczyny oraz bitego mięsa.

## Wysoki Sejmie!

Wniosek posła Brykczyńskiego uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 18. lutego 1907 Komisji gospodarstwa krajowego przekazany opiewa:

## Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa c. k. Rząd, by nie dopuścił do otwarcia granicy rumuńskiej dla importu żywego bydła i nierogaczyny jakoteż i bitego mięsa, oraz by nie zezwolił na przewóz transito tak bydła jak i mięsa do Cesarstwa Niemieckiego, inaczej jak tylko w wagonach plombowanych przy zachowaniu najdalej idących ostrożności.

Przy sposobności wdrożonych rokowań o zawarcie nowych traktatów handlowych Rząd rumuński robi usilne starania o zniesienie zakazu dowozu tak żywego bydła i nierogaczyny jakoteż i mięsa w granice Monarchii austriackiej, jak niemniej o uzyskanie ulg w przewozie transito bydła i mięsa do Cesarstwa Niemieckiego.

W wielu miastach większych Monarchii nie wyłączając miast galicyjskich objawiły się również żądania otwarcia granicy rumuńskiej dla bydła, nierogaczyny i mięsa.

Żądania te uzasadniają przedstawiciele miast następującymi powodami:

1. Że w kraju nie produkuje się dostatecznej ilości bydła rzeźnego, wskutek czego targi miejskie nie są dość obficie obsyłane.

2. Że największą ilość bydła opasowego eksportuje się do Niemiec.

3. Że obniżenie taryf dla przewozu kolejowego do Wiednia przyczynia się do obniżenia podaży na targach krajowych.

4. Że ceny bydła są zbyt wygórowane, co pociąga za sobą niepomierne podnoszenie się cen mięsa.

5. Że dla zapobieżenia temu stanowi rzeczy otwarcie granicy rumuńskiej jest konieczne.

6. Że nieuzasadnione są obawy hodowców, iż z powodu otwarcia granicy rumuńskiej grozi zawleczenie chorób epidemicznych do kraju.

W przeciwstawieniu do tych wywodów Komisya gospodarstwa krajowego stwierdza:

*ad 1.* W kraju produkowało się i produkuje obecnie dostateczną ilość bydła rzeźnego do pokrycia konsumcyi nie tylko krajowej, ale i zapotrzebowań targu wiedeńskiego. Dzięki właśnie zamknięciu granic dla importu bydła z Rosyi i Rumunii w roku 1880 jak również wskutek usilnych zabiegów obu krajowych Towarzystw rolniczych popartych zwiększonymi subwencyami tak Rządu jak i kraju podniósł się stan bydła w Galicyi tak jakościowo jakoteż ilościowo, przewyższając znacznie przyrost ogólny w Państwie. Daty statystyczne Ministerstwa rolnictwa wykazują, że kiedy w 10-leciu 1880—1890 przyrost bydła w Państwie wynosił 0.70%, doszedł u nas w kraju do 9.15%. W następnym 10-leciu 1890—1900 przyrost w Państwie

wynosił 9·98, u nas 10·89%. Przyrost nierogaczyny wynosił w temże 10-leciu w Państwie 31·92%, u nas 59·90%. Według rządowych wykazów statystycznych z ostatniego 3-lecia roczna przeciętna ilość bydła opasowego w Galicyi wynosi 232.954 sztuk, o braku zatem u nas materiału mięsnego mowy być nie może.

Częściowo słabsze obsyłanie targów było naturalnym skutkiem klęsk elementarnych, jakie kraj nasz w latach 1903 i 1904 nawiedziły, a wskutek których rolnicy tak więksi jak i mniejsi zmuszeni zostali z powodu braku paszy wysprzedać przeszło 25% swego bydła i normalny wychów młodzieży znacznie zmniejszyć. Obniżona produkcya bydła w szybkim jednak już dzisiaj postępuje tempie, o czem świadczą najwymowniej raporta targowe tak Wiedeńskie jakoteż i innych miast Monarchii, z których dowiednie wynika, że spęd bydła, a głównie galicyjskiego przenosi faktyczne zapotrzebowanie i obniża cenę żywego towaru, co jednak niestety nie wpływa na równomierne obniżenie cen mięsa, jak to wyraźnie zaznaczył JE. Pan Minister rolnictwa na Radzie rolniczej w Wiedniu dnia 25. lutego b. r.

*ad 2.* Wywóz do Niemiec nie osłabił i osłabić nie mógł podaży na targach krajowych, ponieważ w myśl traktatu handlowego z Cesarstwem Niemieckiem z dnia 1. marca 1906 w miejsce dawniejszego cła wynoszącego 25 marek 50 fenigów od sztuki opłaca się obecnie 8 marek od każdych 100 klg. żywej wagi. Tak wielką opłatę mogą znieść tylko sztuki pierwszej jakości bardzo ciężkie, a średni towar i całe drobne bydło, które największy mają popyt tak na targach krajowych jak nawet i w Wiedniu, zupełnie eksportowane nie bywa.

*ad 3.* Ulgi taryfowe od 20 go grudnia 1906 dla przewozu bydła do Wiednia przyznane nie były w stanie zniżkowej tendencji cen za wagę żywą przenieść w odpowiednim stosunku na cenę mięsa, tak że Ministerstwo rolnictwa, które o wprowadzenie tych refakcyi się wystarało, obecnie wskutek poczynionych doświadczeń, oświadczyło się za ich zniesieniem, które też istotnie z dniem 4. marca br. nastąpiło.

*ad 4.* Niepomierne podnoszenie się cen mięsa nie pozostaje w prawidłowym stosunku do cen za wagę żywą. Okazuje się to z rachunku opracowanego na podstawie cen podanych c. k. Namiestnictwu przez Magistrat lwowski a tabel porównawczych wydanych przez najznakomitszych fachowców, a mianowicie: Hitschmanna w Wiedniu a Benno Martiniego i W. Hertera w Berlinie i tak:

1. w roku 1906 kosztował przeciętnie kg. mięsa we Lwowie K 1·60. W tymże czasie płacono przeciętnie za wołu opasowego około 550 kg. wagi 0·80, z czego według wyż wymienionych tablic wypada: wół 550 kg. a 80 hal. kosztował rzeźnika 440 K Uzyskiwał zaś z niego za:

mięsa wraz z nerkami .	317·07	a	1·60=	507·31
skóra . . . . .	47·24	„	0·95=	44·87
podrób . . . . .	18·66	„	0·80=	14·92
łój . . . . .	23·00	„	0·50=	11·50
				578·60.

Potrąciwszy od tego kosztu a mianowicie:

1. kopytkowe . . . . .	K	0·06
2. akcyza . . . . .	„	15·59
3. placowe . . . . .	„	0·20
4. robota w rzeźni . . . . .	„	2·00
5. haki i waga . . . . .	„	1·00

Razem . K 18·85

8% od włożonego na zakupno kapitału 33 K razem 18·85 + 33 = 51·35.

Odrąciwszy kosztu od uzyskanej za mięso, łój i podroby kwotę

t. j. od 578·60

51·85

pozostaje 526·75

Koszt zakupna 440

a zatem od 526·75

440 —

86·75

jako czysty zysk rzeźnika oprócz przyznanych mu 8% od włożonego w zakupno kapitału.



2. Za wołu z paszy o wadze 510 kg. płacono w tymże roku po 75 hal. przecięciowo. Rzeźnik nabywał zatem sztukę 510 à 75 za kwotę 382·50 hal.

A. Uzyskiwał z niej:

za mięso wraz z nerkami	281 kg. à 1·60	= 449 60
skóra . . . . .	37·2 „	0·95 = 35 34
podrób . . . . .	17·2 „	0·80 = 13·76
łój . . . . .	20·3 „	0·50 = 10·15
		508 85

Od tego odjąwszy koszta:

Cena zakupna	382 50
kopytkowe . . . . .	0 06
akcyza . . . . .	15 59
robota w rzeźni	2 00
haki i waga . . . . .	1 00
8% od 382·50	= 30 60

Suma . 451·90

Odjąwszy koszta od ceny uzyskanej za mięso, łój i podroby

t. j. od 508·85  
451·90

pozostaje 56 90

jako czysty zysk rzeźnika prócz 8% od włożonego w zakupno kapitału.

W tymże roku 1906 kosztował kg. wieprzowiny we Lwowie przeciętnie 1·40. Za wieprze średnio tuczone o wadze 120 kg. płacono przeciętnie za kg. 0·82 hal., czyli że taki wieprz kosztował rzeźnika 98·40 hal. Wedle wspomnianych tabel otrzymał z niego

mięsa	94·8 kg. à 1·40	= 132·72
za sadło	5 „ „ 1·20	= 6 00
Razem		138·72

Odrzuciwszy od tego koszta a mianowicie:

koszt zakupna . . . . .	98 40
opłata rzeźniana i akcyza	5 43
robota . . . . .	0 70
inne wydatki . . . . .	2 00
8% od ceny zakupna . . . . .	7 88

Suma . 114 41

Odrzuciwszy od uzyskanej kwoty za mięso i sadło od 138·72

114·41

pozostaje 24·31

jako czysty zysk rzeźnika nie wliczając 8% od włożonego kapitału.

Z tych przykładów widzimy, że o wiele większy wpływ niż cena żywego towaru mają na podrożenie cen mięsa wygórowane zyski rzeźników.

ad 5. Otwarcie granicy Rumuńskiej wpłynąć by zdołało jedynie w pierwszej chwili przejściowo na obniżenie cen mięsa; wytwarzając natomiast niezdrową konkurencję, podkopałoby stanowczo dalszy rozwój hodowli a zmuszając hodowców do jak największego ograniczenia ilości bydła (z powodu obawy księgosuszu), co z biegiem czasu musiałoby za sobą pociągnąć podniesienie cen tegoż, a w dalszym ciągu i mięsa. Niepodobna bowiem pomyśleć, żeby całe zapotrzebowanie krajowe wyłącznie zagraniczne bydło pokrywało. Rolnik krajowy utraciłby jedyną prawie rentowną gałąź swego gospodarstwa a to wywołałoby musiało przesilenie ekonomiczne tem groźniejsze, że wstrząsające egzystencją warstw najszerszych.

Zważyć bowiem należy, że blisko 88% bydła (na 2,700.000—2,400.000) znajduje się w rękę włościan, wobec czego społeczne znaczenie takiego przesilenia żadnej chyba wątpliwości nie ulega.

ad 6. Stan obecny hodowli w kraju tak szczęśliwie się rozwijający i tak pięknie rokujący nadzieje przez otwarcie granicy rumuńskiej na niechybną byłby narażany zatrącić wskutek nieuniknionego zawleczenia chorób epidemicznych.

Rumunia bowiem (jak w ogóle kraje bałkańskie) nie przestrzegając i tak niedostatecznych przepisów weterynaryjnych, posiada granice zupełnie otwarte dla

bydła od strony Rosyi i Turcyi, w których to Państwach zarazy od wieków nieustannie panują.

Wykazy statystyczne sięgające wstecz do roku 1880 to jest do roku zamknięcia granicy obliczają stratę, na jakie Austria w ciągu lat 25 ciu z powodu zawleczonej z tych Państw zarazy poniosła, blisko milion sztuk bydła, a te właśnie smutne doświadczenia spowodowały władze rządowe do zamknięcia granicy od Rosyi i Rumunii tak dla żywego bydła, jakoteż i mięsa. Ze obawy w tej mierze i po dziś dzień jak najzupełniej są usprawiedliwione, świadczy najnowsze obwieszczenie c. k. Namiestnictwa, które zawiadamia o rozporządzeniu królewskiego Saskiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17. stycznia b. r. następującej treści: „Ponieważ księgosusz w europejskiej części Państwa Tureckiego przybiera coraz znaczniejsze rozmiary, przeto przypomina się niniejszem, że z krajów poza Austro-Węgrami położonych (aus den Hinterländern von Oesterreich-Ungarn) (właśnie Rumunia) nie wolno przywozić względnie przewozić żywego bydła rogatego, owiec, kóz etc. świeżego tych zwierząt mięsa, tudzież wszystkich części z nich w stanie świeżym“.

Pokazuje się więc, że nietylko my, domagamy się utrzymania zamknięcia granic od Rumunii dla dowozu bydła i mięsa ale że i inne Państwa dbałe o rozwój ekonomiczny swej ludności rolniczej przepisują o zamknięciu granicy ściśle przestrzegając polecają.

Słusznie też Wydział krajowy zastanawiając się nad tą sprawą w tegorocznem sprawozdaniu z czynności odnoszących się do podniesienia chowu bydła, kończy wywody swe oświadczeniem „nie w otwarciu granic dla importu obcego bydła i zaraz, jakieby z niem weszły, ale w szybkim i intensywnym podniesieniu własnej krajowej hodowli, w racjonalnem zorganizowaniu handlu bydłem i wyrębu mięsa należy szukać właściwej drogi, na której pogodzić się muszą interesa produkcji z interesami konsumcyi, na której osiągnąć można potanieńczenie mięsa, bez narażania na nieobliczalne szkody krajowej hodowli, a tem samem i podstawowych interesów kraju“.

Komisya gospodarstwa krajowego uważa również za usprawiedliwioną drugą część wniosku posła Brykczyńskiego, a mianowicie żądanie, by c. k. Rząd nie zezwolił na przewóz transito z Rumunii tak bydła jak i mięsa do Cesarstwa Niemieckiego jak tylko w wagonach plombowanych i przy zachowaniu najdalej idących ostrożności.

Protokół bowiem końcowy do Art. I. konwencji weterynaryjnej z Cesarstwem Niemieckim z dnia 25. stycznia 1905 nie związał kontrahentów w tej mierze:

Orzekając

„Die Zulassung von Thiere oder Gegenständen, welche aus anderen Ländern stammend durch die Gebiete des einen Theiles zur Ein- oder Durchfuhr in die Gebiete des anderen Theiles gelangen sollen, liegt ausserhalb des Rahmens des gegenwärtigen Übereinkommens“.

A i przy przewozie transito bez dostatecznych ostrożności możność zawleczenia zarazy istnieje w całej pełni.

W myśl powyższych wywodów Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

**Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

Wzywa się c. k. Rząd, by nie dopuścił do otwarcia granicy Rumuńskiej dla importu żywego bydła i nierogacizny jakoteż i biego mięsa oraz by nie zezwolił na przewóz transito z Rumunii tak bydła jak i mięsa do Cesarstwa Niemieckiego inaczej, jak tylko w wagonach plombowanych i przy zachowaniu najdalej idących ostrożności.

Przewodniczący:

**Gorayski.**

Sprawozdawca:

**Brykczyński.**